

Czas obywatelskiego nieposłuszeństwa

Z Przewodniczącym Forum Związków Zawodowych Tadeuszem Chwałką rozmawia Anna Grabowska

Anna Grabowska: Przychodzi czas, gdy nie można już godzić się na dyktat aroganckiej, bezpardonowej władzy, gdy należy okazać jej nieposłuszeństwo. Czy wrześnie pikiety z udziałem Forum to właśnie taki moment?

Tadeusz Chwałka: Właśnie dlatego Forum Związków Zawodowych pikietowało pod Sejmem, ministerstwami, Pałacem Prezydenckim. Posłowie i senatorowie - ślepo realizują politykę nieprzychylnego społeczeństwu Rządu, a społeczeństwo to z premedytacją lekceważą. Dlatego zebraliśmy się wszyscy, z wielu branż, ze wszystkich regionów Polski. Rozpoczęliśmy walkę o swobody obywateli naszej ojczyzny, o ich podstawowe prawa społeczne.

A.G.: Związki zawodowe z zasady są forpoczta, ale we wrześnieowych manifestacjach wzięli udział także młodzi, starsi, zrzeszeni w organizacjach obywatelskich i niezrzeszeni nigdzie.

T.Ch.: To dowód, że obywatele nie godzą się dalej tolerować arogancji i buty obecnego rządu. I niech nikt nie przypisuje związkom celów politycznych, chęci zajęcia stołków, do których obecna władza jest tak przywiązana. Celem pikiet nie było obalenie rządu, ale zmiana jego polityki - wymierzonej w pracowników, we wszystkich zwykłych Polaków. Rząd musi zacząć reprezentować interesy własnych obywateli, a nie własne lub zaprzyjaźnionych instytucji finansowych.

A.G.: Polska zajmuje trzecie miejsce w Europie w indeksie biedy. Gorzej jest już tylko w Bułgarii, Rumunii. Manifestowano także o poprawę losu naszych obywateli.

T.Ch.: Tak, szczególnie że rząd ciągle opowiada nam, że jesteśmy „zieloną wyspą. Podobno tylko u nas rośnie PKB. Tylko, że to są zwyczajne kłamstwa, którymi Rząd karmi nas od kilku lat. Tymczasem średnia emerytura to niecałe 900 zł, że realna średnia płaca to nieco ponad 1400 zł, że mamy prawie 2 mln bezrobotnych z zasiłkiem i drugie tyle bez, że mamy ponad 300 tys. bezdomnych i 2 miliony emigrantów w ciągu ostatnich 5-u lat. Wiemy to, bo doświadczamy tego sami, albo nasi bliscy czy znajomi.

A.G.: Stare przysłowie mówi: „syty głodnego nie zrozumie”...

T.Ch.: I tak jest w naszym kraju. Tak jest między społeczeństwem a rządem, między pracownikami a właścicielami firm. Ale musimy to zmienić. Nie możemy dalej akceptować prawie 400 tys. niedożywionych dzieci, 13 i pół miliona żyjących poniżej minimum biologicznego, prawie 2 milionów bez ubezpieczenia zdrowotnego, czy 45 miesięcy czekania na wizytę u lekarza specjalisty. Nie możemy już godzić się na to, by na naszych oczach prywatyzowano bądź likwidowano 93 proc. przedsiębiorstw państwowych, by likwidowano ponad 4,5 tysiąca szkół, by biedni polscy pracujący płacili najwyższe w Europie ceny za energię elektryczną, gaz, leki, Internet, szkoły i przedszkola.

Forum Związków Zawodowych zawsze będzie walczyć o dobro ludzi pracy, bezrobotnych,

emerytów, będzie z tymi, którzy chcą poprawić warunki życia, sprawić, by było ono godne. Będziemy zawsze przeciwstawiać się promowanemu przez obecny Rząd ideałowi liberalnej gospodarki, budowanej na koncepcji jedynie młodego, dynamicznego człowieka, który musi podejmować zaskakujące go wyzwania i sam sobie z nimi radzić. Nie zaakceptujemy społecznego egoizmu.

A.G.: Teraz dochodzi do tego elastyczny czas pracy, który ma rzekomo spowodować, że Polacy będą pracować bardziej wydajnie, tak długo jak chce tego pracodawca.

T.Ch.: A gdy już nie będziemy mu potrzebni wyrzuci nas na bruk – bez najmniejszych skrupułów i zgodnie z antypracowniczym prawem. Nie godząc się na takie właśnie traktowanie, zawiesiliśmy prace w Komisji Trójstronnej. Nie interesują nas jałowe dyskusje i „przyklepywanie” decyzji Rządu. Tego zaś żądano od nas np. przy płacy minimalnej, waloryzacji emerytur, umów terminowych, czy czasu pracy.

Wychodząc na ulicę, przed ministerstwa, Sejm, Pałac Prezydencki chcieliśmy potrząsnąć rządem, przypomnieć, że pełni służbę publiczną, a to wymaga słuchania głosu Narodu i jego postulatów.

A.G.: Na razie posłowie wolą zająć się niszczeniem związków zawodowych. Przygotowali ustawy, które mają usunąć związki z zakładów pracy, ograniczyć ich finansowanie.

T.Ch.: To także dlatego nie mamy już wyjścia. Musimy działać radykalnie. Ponieważ wątpimy już we współpracę z rządem, zwróciliśmy się z petycją do prezydenta, który mógł odegrać istotną rolę w przywróceniu dialogu w kraju. Przy obecnym, nieprzychylnym zwykłym, biednym ludziom Rządzie mógł być mężem opatrnościowym dialogu. Ale niestety. Rok temu - bez drgnięcia ręki - podpisał ustawę wydłużającą Polakom wiek emerytalny. Bez oglądania się na brak akceptacji społecznej dla tego kroku, bo przecież 84 proc. społeczeństwa było przeciwne zmuszaniu ich do pracy aż do śmierci.

A.G.: Forum Związków Zawodowych wysłało do Prezydenta list - wezwanie do niepodpisywania tej nieludzkiej ustawy. Już dziś wiadomo, że mieliśmy rację, bo pieniądze w ZUS na emerytury i tak coraz bardziej brakuje.

T.Ch.: Niestety, do Prezydenta nie dotarła najprostsza prawda, że pieniądze na emerytury będą wtedy, gdy ludzie będą pracować i płacić składki. Ale ta praca musi być i musi być godnie opłacana. Nie może być to niewolnictwo za przysłowiową miskę ryżu. Dzieci nie będzie więcej przy pensji 1200 złotych do ręki.

To, że Prezydent nie sprzyja ludziom udowodnił też w ostatnich tygodniach, gdy w ekspresowym tempie, podpisał się pod antypracowniczymi zmianami w prawie pracy. W ten sposób poparł elastyczny czas pracy zbliżający warunki zatrudnienia do feudalizmu, gdzie pracownik traci kontrolę nad czasem wolnym, nad życiem osobistym.

A.G.: Forum nie raz już podkreślało, że Prezydent nie chce rozmawiać ze związkami, że wprowadza złe obyczaje w kontaktach z Narodem.

T.Ch.: Dowodzą tego chociażby konferencje organizowane z pracodawcami, wspieranie działań rządu przez prezydenckich ekspertów. Związki mogą posłuchać ich wypowiedzi, być gośćmi na prezydenckich salonach, ale nie partnerami do dyskusji. Nie chcemy już takiego traktowania.

Dlatego będziemy wykorzystywać manifestacje, pikety, w końcu strajk. Z historii wiemy, że pokój za wszelką cenę nie leży w charakterze Polaków, także pokój społeczny.

A.G.: Nie sposób nie zauważyć, że w związkowych manifestacjach było wielu młodych związkowców, reprezentujących pokolenie, którego 27 proc. nie może znaleźć pracy, a 75 proc. pracuje na umowach czasowych, często na „śmieciówkach” - bez perspektyw, bez stabilizacji.

T.Ch.: Młodzi nie mogą i nie chcą czekać aż rząd i Prezydent to zrozumieją. Już wiedzą, że zostali zostawieni samym sobie, a na starsze, zubożałe pokolenie też liczyć nie mogą. Jeśli ich sytuacja się nie zmieni, będziemy kraje emigrantów, bez domu i bez ojczyzny.

A.G.: Złą sytuację w dialogu między władzą a społeczeństwem w Polsce zauważyła także Unia Europejska. To stamtąd płyną sygnały, że źle się dzieje, gdy reformy są przeprowadzane bez dialogu, bez akceptacji społeczeństwa. Unijne instytucje podkreślają, że stosunki społeczne stają się wtedy napięte, konfliktowe.

T.Ch.: Unijny komisarz László Andor mówił, że udział przedstawicieli pracowników w rządowych reformach ma kluczowe znaczenie. Skoro zaś nas się pomija, to musimy wrócić do znanego Polakom od wieków hasła: "Nic o nas bez nas".

Mam teraz nadzieję, że nasz związkowy głos wyrażony w trakcie manifestacji dotrze poza granice Polski i także stamtąd przyjdzie uprzytomnienie polskiemu rządowi, że łamiąc elementarne zasady dialogu społecznego, działa nie tylko wbrew naszemu polskiemu prawu, ale także wbrew ideałom europejskim.

A.G.: Czy można liczyć na powrót związków i Forum do gremiów dialogu społecznego?

T.Ch.: Wierzę, że wrócimy do dialogu przy stole, ale na cywilizowanych zasadach, gdzie tak samo będzie traktowany głos każdej ze stron, gdzie związkowe propozycje nie będą pomijane czy wręcz wyśmiewane, gdzie każda ze stron będzie rozumiała konieczność ustępstw, rozsądnego kompromisu. Po zakończeniu protestów nie zamykamy za sobą drzwi, ale musimy być konsekwentni. Tylko wspólne dalsze działania związków zawodowych są w stanie pokazać nas jako skutecznych partnerów, silnych wiedzą pracowników, których władza nie może ignorować prowadząc stałą politykę cięć socjalnych.

Koleżanki i Koledzy

Chcę podziękować wszystkim członkom Forum Związków Zawodowych, którzy zechcieli wziąć udział we wrześniowych manifestacjach w Warszawie.

Dziękuję organizatorom i uczestnikom debat o zdrowiu, edukacji, polityce przemysłowej, sytuacji związków zawodowy, dialogu społecznym, debaty obywatelskiej.

Dziękuję organizacji młodych Forum, którzy pokazali, że ruch związkowy ma przyszłość.

Dziękuję organizacjom spoza Forum, które dołączyły do naszego protestu.

Wszystko to wymagało trudu, czasu na przygotowania. Ale mam nadzieję, że najważniejszy okaże się efekt, że Rząd, Prezydent, posłowie, pracodawcy zrozumieją, że dalsze lekceważenie społeczeństwa i jego przedstawicieli nie jest możliwe.

Życzę sobie i Państwu, by tak jak przed laty związkowa walka przyniosła owoce, które szczególnie w ostatnich latach zostały bezpardonowo zniszczone.

Jeszcze raz wszystkim serdecznie dziękuję.

Tadeusz Chwałka